

KRYSTYNA CHRUSZCZEWSKA

ur. 1935; Lwów



Miejsce i czas wydarzeń	Lwów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lwów, dwudziestolecie międzywojenne, historia rodzinna

Babcia Karolina Kamienobrodzka

Babcia Karolina była bardzo urodziwa i bardzo zamożna, bo była córką już majątnego wówczas Alfreda. Ja wspominam ją jako mocno starszą osobę, ale [mimo wieku] była niezwykle piękna, [aż] do końca swojego życia. Zmarła w [19]47 roku.

W [19]46 roku Polacy [zamieszkali we Lwowie] mieli jeszcze wybór pomiędzy przyjęciem obywatelstwa radzieckiego a wyjazdem, wtedy też miał miejsce ostatni transport kolejowy, kiedy można było jeszcze zabrać większą ilość swoich rzeczy. Stryj mój Jerzy (brat mego ojca, lekarz związany z Lwowską Akademią Medyczną) z ciotką Hanką (czyli siostrą ojca) repatriowali się [nim] ze Lwowa do Wrocławia (gdzie została przeniesiona Lwowska Akademia Medyczna), a babcia z dwoma psami zatrzymała się w Jaśle u moich rodziców. Były to ukochane [przeze mnie] psy. Jeden doberman, a drugi affenpinscher łysy ze starości, nazywał się Pinkas. Jako nastoletnia dziewczynka chodziłam z nim na spacer i wszystkie okoliczne dzieci („uliczniki” bardzo wyśmiewały się z tego pieska, było mi przykro. Babcia wtedy już leżała, nie wstawała, nie wychodziła z domu. Długo przesiadywałam przy niej w [jej] pokoju. Była u nas około miesiąca, po miesiącu, kiedy już stryj z ciotką zorganizowali współlokatorstwo w willi we Wrocławiu, przyjechali po babcię. Ojciec też ją odwoził. Niedługo [po tym] zmarła. Była już chora a poza tym to myślę, że nie przesadza się starych drzew. Dla niej to na pewno był duży szok, zostawić swoją willę we Lwowie, swój fortepian, swoje życie po prostu.

Data i miejsce nagrania	2015-12-29, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Redakcja	Monika Misiak
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"